

Nasza twórczo literacka

- Czy nie zechciałaby Pani zamieszkać na innej łacie? - zapytałam.

Dziewczyna ze zdziwieniem patrzyła na mnie. Opowiedziałam jej więc całą historię.

- Czy będzie tam tak samo miło i pięknie jak tutaj? - zapytała.
- Będzie tam miło, ale trochę inaczej - odpowiedziałem z uśmiechem.
- Chciałabym z Tobą pójść, ale jest ze mną jeszcze ktoś - powiedziała Calineczka.
- Kto to taki? - zapytałam.
- Jaskółka ukochana.

Znałem tę historię. Bez namysłu zgodziłem się, aby obie istoty zamieszkały w naszym domu.

Wróciłem dumny i szczęśliwy, a spełniłem życzenie Pana Ambrogego.

„FRAK”

Dominika Klimczak klasa 4b

Tego dnia rano było pięknie i słonecznie. Zjadłam szybko śniadanie i wybiegłam przed budynek Akademii. Zobaczyłam pana Kleksa. Z jakiego powodu był smutny. Zaniepokoiło mnie to, więc zapytałam:

- Dla czego pan jest dzisiaj taki nieswoj? Czy coś się stało?

- Owszem. Przed chwilą zauważyłem, że mój frak, w którym miałem występować na dzisiejszym koncercie skrzypcowym podziurawiły mole.

Ach, te szkodniki!

Zobaczyłam frak pana Kleksa i przeraziłam się. Wyglądał jak stare sito. Mój nauczyciel miał rzeczywiście prawdziwe zamartwienie. Spojrzał na mnie nagle

i podkręcając głos powiedział:

- Jak ja będę wyglądał w takim fraku na koncercie! Chyba poproszę cię Dominiko o pomoc!

- Z wielką radością ci pomogę panu. Co mam uczynić?

Pan Kleks uśmiechnął się i podał mi drobny przedmiot, rzekł:

- Weź ten kluczyk, którym otworzysz furtek, prowadzących do bajki o Kopciuszku. Kiedy będziesz w rodku, poproś wróćka, aby poczytała mi nowy, elegancki frak.

- Dziękuję, za powierzenie mi tak ważnej misji.

Udałam się szybko do ogrodu i otworzyłam kluczykiem małe srebrne kłódeczki. Furka rozwarła się i ujrzałam piękną parę stojącą w progu wspaniałej komnaty. Był to Kopciuszek ze swoim ukochanym Królewiczem. Przywitali mnie z uśmiechem:

- Witaj panienko! Co ci do nas sprowadza?

- Dzień dobry, mam na imię Dominika. Jestem uczennicą pana Kleksa. Przybyłam tutaj z ogromną prośbą.

Kopciuszek z Królewiczem odpowiedzieli z sympatią:

- Dużo o Tobym słyszeliśmy o panu Kleksie. W czym możemy ci pomóc?

Para królewska była bardzo uprzejma, więc powiedziałam odważnie:

- Pan Kleks prosi o Twój mały chrząstka Kopciuszku o wielką przysługę. Potrzebuje na dzisiejszy wieczór skrzypcowy, elegancki frak, ponieważ jego ubranie zniszczyły mole.

Kopciuszek odpowiedział zasmucony:

- Niestety, wróćka wyjechała daleko na urlop. Tak mi przykro...

Królewicz, gdy to usłyszał zawołał:

- Mam świetną propozycję! Otóż, pragnę podarować panu Kleksowi jeden z moich najlepszych fraków.

Po chwili przyniesiono wspaniały, elegancki frak. Odetchnęłam z ulgą, ponieważ moja misja zakończyła się szczęśliwie. Podziękowałam i zaprosiłam parę królewską w imieniu własnym i pana Kleksa na dzisiejszy wieczór skrzypcowy.

Po powrocie do Akademii pan Kleks krzyknął radośnie do mnie:

- Dominiko, uratowałaś dzisiejszy koncert! Moje serce jest ci wdzięczne!

Poczułam się wspaniale. Tego wieczoru pan Kleks zagrał na skrzypcach jak prawdziwy wirtuoz, ubrany w piękny frak. Kopciuszek z Królewiczem byli obecni i siedzieli na honorowych miejscach. Pierwszy utwór pan Kleks zadedykował dla nich.

„KONNO PRZEZ WIATRO”

Na wiecie robiło się coraz cieplej i Paula wyprowadziła piękną klaczkę Kamę na spacer. Kama była jej prawdziwą przyjaciółką, nigdy jej nie zawiodła. Zdecydowanie wolałaby biegać i harce w białym puchu, lecz Paula uwielbiała słońce i dlatego Kama z nią spacerowała po pięknym padoku. Paula opowiadała swojej przyjaciółce, że klacz się urodziła niedługo małego konika. Kama bardzo chciałaby mieć towarzysza zabaw.

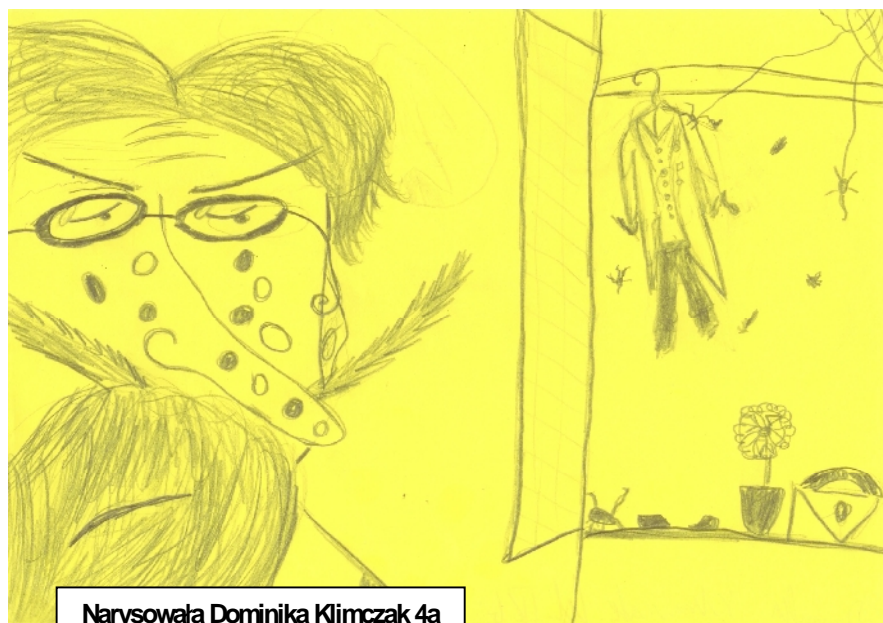
Po paru dniach w nocy Kama usłyszała nagle głośne rżenie. Odgłosy dochodziły ze stajni, siadała. Okazało się, że klacz zaczyna rodzić. Kama w panice zaczęła głośno stukać kopytami, co na szczęście usłyszał siada Pan Paweł.

Później wszystko potoczyło się błyskawicznie. Na wiecie pojawił się nowy rekab.

I tak oto Kama stała się wielką bohaterką. Dostała za to kosz przepysznych marchewek.

Dalsze przygody Kamy i Pauli
w następnym numerze.

**Emilka Kostrzevska klasa 2b
i mama**



Narysowała Dominika Klimczak 4a